

ZAPOMNIANY BOHATER – JAN MORAWIŃSKI (1907–1949)

A FORGOTTEN HERO: JAN MORAWIŃSKI (1907–1949)

Roman Olkowski

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku
ORCID 0000-0002-0297-549

Abstract: *Notes of a Curator at the National Museum* published in 1970 in the second volume of the book *Struggle for Cultural Goods* is the only generally available testimony to saving the Wilanów historic monuments by Jan Morawiński, a forgotten hero from the times of WWII. Additionally priceless because of Morawiński documenting the looting of 137 paintings belonging to the pre-WWII Branicki collection at Wilanów. The above-mentioned *Notes* were published by the Państwowy Instytut Wydawniczy after the manuscript kept in the private archive of the author's daughter Agnieszka Morawińska. The notes, however, resemble pieces of paper torn from a notebook in which an earlier chapter is missing. The missing chapter does exist, yet for unknown reasons was omitted in the two-volume *Struggle for Cultural Goods. Warsaw 1939–1945* edited by Prof. Stanisław Lorentz.

The present paper is based on Morawiński's hand-written testimony, supported by archival sources and recollections of his colleagues from the National Museum in Warsaw (MNW). From August 1939 to August 1944, Jan Morawiński, together with others, was involved in saving precious museum exhibits in the Museum building, but also throughout Warsaw. He was involved in packing the historic monuments

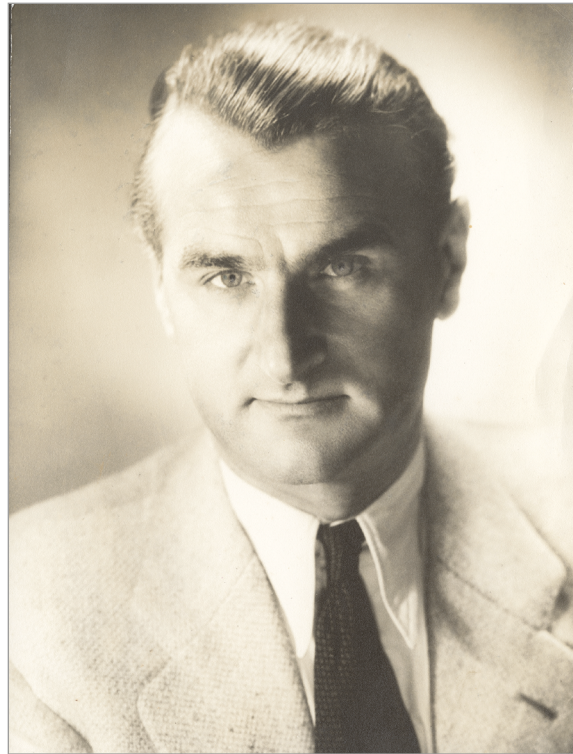
into crates which were to help them survive the toughest times, and he helped to put out fires at the Museum, risking his own life. Moreover, he rescued the Royal Castle collections during the hardest bombing of Warsaw, transporting them to the storages in Warsaw's Jerozolimskie Avenue. For his dedication he was awarded the Virtuti Militari Cross of the 5th class by Gen. Juliusz Rómmel.

After Warsaw's surrender, he was assigned Head of MNW's storerooms and inventories: when Director Lorentz was absent, he acted as his deputy. In the first period of the Nazi occupation he courageously faced German officials. Furthermore, he headed the clandestine action of inventorying and documenting German destructions and plundering. The knowledge amassed in this way was extremely helpful in the restitution of the looted historic monuments, not only museum ones. He also contributed to documenting the destruction of the Warsaw Castle. Imprisoned by the Nazis, he went through Gestapo's hands at Daniłowiczowska Street in Warsaw. Later on, he became manager of the Museum of Old Warsaw in the Old Town, at the same time acting as a guardian of the Wilanów collection. Following the defeat of the Warsaw Uprising, he participated in the so-called Pruszków Action in whose course he was badly injured.

Keywords: Jan Morawiński, National Museum in Warsaw, Wilanów collection, Royal Castle in Warsaw, plunder of art works.

Notatki kustosa Muzeum Narodowego opublikowane w 1970 r. w drugim tomie książki *Walka o dobrą kulturę*, to jedyne wydane drukiem świadectwo Jana Morawińskiego o ratowaniu zabytków w czasie II wojny światowej¹. Bezценne ze względu na udokumentowanie grabieży 137 obrazów należących do kolekcji Branickich w Wilanowie. Relacja ta została opublikowana przez Państwowy Instytut Wydawniczy na podstawie rękopisu autora z lat 1944–1945. Sprawa jednak wrażenie jakby brakowało w niej wcześniejszego rozdziału, bo przecież Morawiński wielokrotnie wspomniany jest w relacjach pracowników Muzeum Narodowego w Warszawie (MNV) z czasów okupacji opublikowanych w „Roczniku MNW” w latach 1965–1967². W dotychczasowej literaturze tematu jego postać w kontekście ratowania polskiego dorobku kulturalnego pojawia się gdzieś na dalszym planie. Jeśli mówi się o Muzeum Narodowym w Warszawie, to podkreśla się przede wszystkim rolę prof. Stanisława Lorentza (1899–1991). Natomiast za największego powojennego rewindykatora wywiezionych przez Niemców polskich zabytków uważa się prof. Karola Estreichera (1906–1984). Zresztą obaj panowie rywalizowali ze sobą na tym polu, co potwierdził w swoich *Dziennikach* Estreicher i Lorentz w *Rozmowach z Lorentzem*³. Obaj także – w ciągu ich długiego życia w powojennej Polsce – zbudowali wokół siebie legendę, co znalazło wyraz na niedawnej (6.03–23.06.2019) wystawie „Dziedzictwo utracone” w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, na której zestawiono dorobek obu postaci. To wszystko spowodowało, że chciałbym przybliżyć i wydobyć z zapomnienia sylwetkę bohatera tamtych czasów Jana Morawińskiego⁴ i publikując nieznane do tej pory materiały archiwalne⁵, pokrótce opisać zaledwie 10 lat z jego życia, które poświęcił dla ratowania polskiego dziedzictwa kulturalnego⁶.

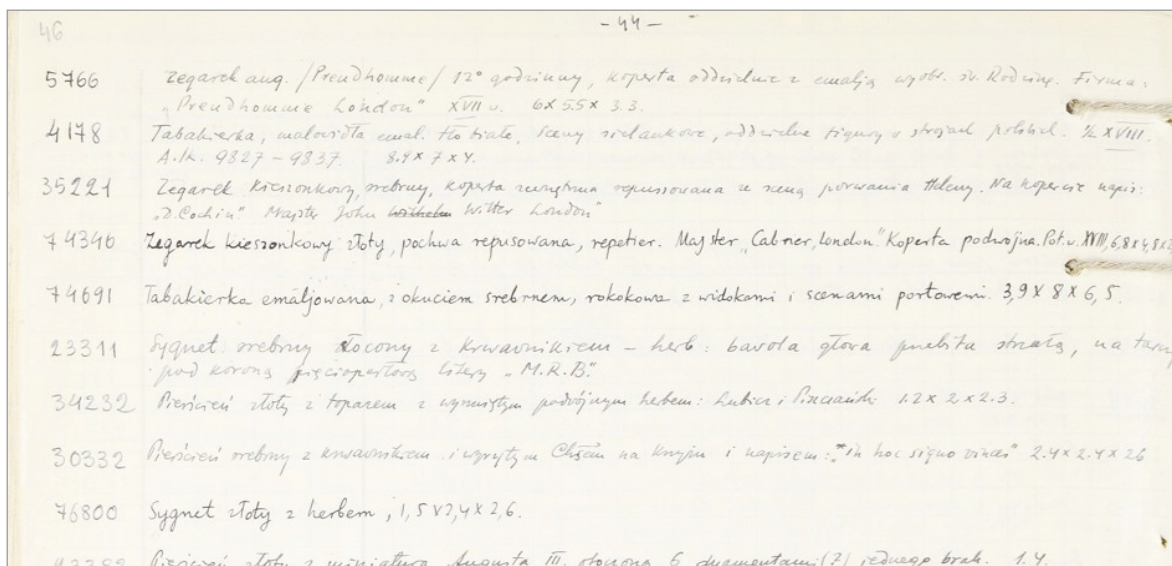
Opowieść zaczyna się w lecie 1939 r., kiedy Morawiński rozpoczyna pracę w Muzeum Narodowym w Warszawie. Od razu staje razem z innymi pracownikami do zadania



1. Zdjęcie portretowe Jana Morawińskiego, własność autora

1. Jan Morawiński's photo portrait, Author's collection

zabezpieczania muzealiów na wypadek wojny. Jak wspominał Jerzy Sienkiewicz⁷ – *przyjęta została zasada dwustopniowego zabezpieczania zbiorów. A mianowicie w okresie ostrego napięcia mogącego w każdej chwili przeobrazić się w aktywny stan wojny, postanowiliśmy usunąć z sal*



2. Fragment spisów sporządzanych przez Marię Friedlównę i Jana Morawińskiego, AMNW, sygn. 707/3, k. 46

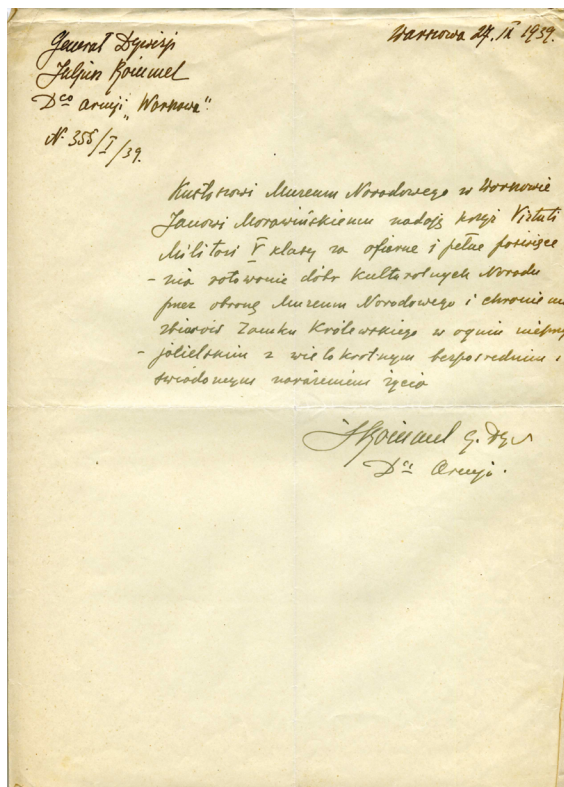
2. Fragment of lists made by Maria Friedlówna and Jan Morawiński, AMNW, Cat. No. 707/3, k. 46

ekspozycyjnych i magazynów najcenniejsze i zawczasu wybrane eksponaty. I te cymelia muzealne ukryć i zabezpieczyć przed zniszczeniem, przy czym trzeba to było uczynić w sposób niewidoczny dla zwiedzających Muzeum. Drugi etap zabezpieczenia powinien nastąpić w momencie ogłoszenia mobilizacji (...). Na ten cel wcześniej przygotowaliśmy schron w obrębie własnego gmachu (...)».

Jak trudna i mozolna była to praca świadczy relacja Marii Friedlówny (później Boguckiej)⁹ – siedzieliśmy wspólnie z Morawińskim na skrzyniach, braliśmy kolejno pierścionki, medaliony, zegarki, opisywaliśmy je, znaczyliśmy, a Kalinowski (woźny) klęczał przed nami na ziemi, każdy przedmiot owijał w ligninę i chował, mały do większego, większy do dużego, to do sepecika, sepecik do skrzynki, żeby jak najwięcej się zmieściło, żeby było jak najlepiej. Z zalem braliśmy do ręki te drobniaki, takie cenne i takie małe, tak łatwo mogące się zatracić. Rzeźba, obraz odnajdą się w przyszłości łatwiej, klejnot zmieści się w byle kieszeni¹⁰.

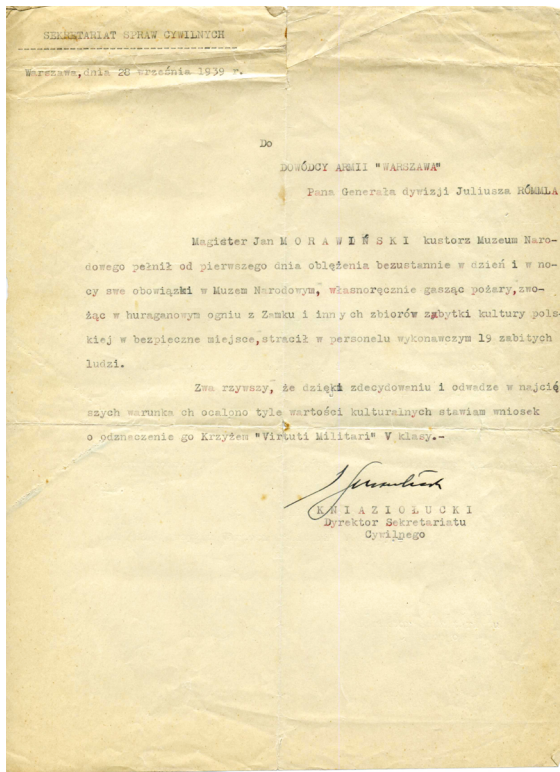
Jednocześnie, jeszcze w sierpniu, do MNW zaczęły napływać zbiory prywatne z całej Polski, np. z należącego do Raczyńskich pałacu w Rogalinie¹¹ lub z kościoła ewangelickiego na Helu, wywiezione stamtąd przez konserwatora pomorskiego Jerzego Chyczewskiego¹², który słusznie obawiał się, że Hel może stać się już na początku wojny terenem walk¹³.

Pierwszego września 1939 r. pracownicy MNW kontynuowali rozpoczęte w końcu sierpnia pakowanie zbiorów, również tych, które podlegały zabezpieczeniu w drugiej kolejności. W tym czasie nie można było myśleć



4. Dokument nadania Janowi Morawińskiemu Krzyża Virtuti Militari V klasy przy gen. Juliusza Rómmla, dowódcę armii Warszawa, Archiwum AM

4. Document of awarding the Virtuti Militari Cross of the 5th Class by Gen. Juliusz Rómmel, Commander of the Warsaw Army, to Jan Morawiński, A. Morawińska's archive



3. Wniosek Leona Kniaziołuckiego o odznaczenie Jana Morawińskiego Krzyżem Virtuti Militari V klasy, Archiwum AM

3. Leon Kniaziołucki's motion to award the Virtuti Militari Cross of the 5th Class to Jan Morawiński, A. Morawińska's archive

o systematycznej pracy – *Na salach niebezpiecznie, ciągle naloty. Wpadamy tylko na chwilę. Coraz to ktoś porywa z sali jakiś przedmiot i unosi go do schronu. Okna powybijane, szyby w szafach też, raczej obchodzimy schrony i sale w strachu, żeby po nalocie nie powstał gdzieś jakiś pożar*¹⁴ (...) często przebiegamy przez podziemia, sprawdzamy czy wszystko w porządku. W długim korytarzu stoją skrzynie z kliszami i grafiką z działu pani Mrozińskiej. Obok oparta o ścianę „Wojna kokosza” Rodakowskiego. Najzupewniej bez powodu Morawiński przeciska się między skrzynie i przesuwa obraz o kilka metrów dalej. Po południu bomba uderzyła w czwartą część i w wewnętrzny narożnik Muzeum. Tam zostały doszczętnie rozbite szafy z obiektami chińskimi, a tu ocalała „Wojna kokosza” tylko dlatego, że była przesunięta. W miejscu, gdzie stała dotąd – dziura w murze, część skrzyń grafiki zniszczona¹⁵. Mimo znacznych zniszczeń i zburzenia części gmachu wskutek wybuchów bomb lotniczych i pocisków artyleryjskich, zbiory muzealne uległy stosunkowo nielicznym uszkodzeniom. Była to zasługa ofiarności Morawińskiego, który wspólnie z prof. Michałem Walickim kierował ekipą muzealnej obrony przeciwlotniczej, ratując gmach muzeum, w który uderzyło 6 bomb i 41 pocisków artyleryjskich. W tym czasie ugaszono 4 pożary, w tym 2 wielkie, groźące bezpośrednio sponięciem całego gmachu¹⁶.

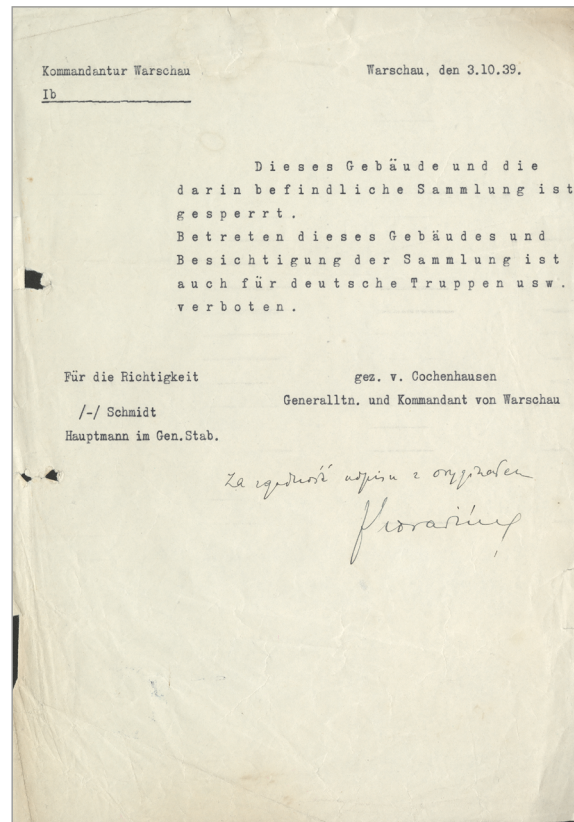
Oprócz heroicznym działań muzealników, które miały na celu ratowanie zabytków w gmachu MNW, trwały

zabezpieczanie i przywożenie do podziemi muzeum i magazynów na Podwalu i Starym Mieście zabytków uratowanych z terenu Warszawy, również zagrożonych bombardowaniami, pożarami czy kradzieżą. Morawiński przywiózł w tym czasie do MNW obiekty Państwowych Zbiorów Sztuki, które pozostawały bez opieki w łazienkach Królewskich¹⁷. Szczególnie zasłużył się w akcji ratowania zabytków z Zamku Królewskiego. Gmach zamku już płonął, gdy – na apel radiowy prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego – ciężarówkami wyruszyły na Zamek ekipy muzealników kierowane przez Walickiego i Morawińskiego¹⁸. *Widziałem dra Lorentza, jak w towarzystwie kustoszy dra Walickiego i mgra Morawińskiego przebiegali sale płonącego Zamku Królewskiego, widziałem jak nie zważając na gęsto padające pociski, zdejmują najcenniejsze obrazy... – wspominał Henryk Pawłowicz¹⁹. Morawiński zorganizował i kierował kolumną ratowniczą, która zarekwirowaną w Zakładzie Oczyszczania Miasta ciężarówką (był jej kierowcą) zwoziła do schronu muzealnego wyposażenie Zamku Królewskiego. Dramatyzm i bohaterstwo tamtych dni utrwaliła w swych wspomnieniach M. Friedlówna – 17 września. Jest nalot i nagle przez radio: Zamek bombardują, kto może na ratunek – wezwanie do ludności Starego Miasta. Natychmiast dyrektor organizuje pomoc. Jadą ciężarówką. Nad Warszawą łuna. Na zmianę dyrektor z Morawińskim przy pomocy garstki woźnych (nie można zanadto uszczuplać własnej załogi w Muzeum) zwożą z zamku obrazy Canaletta, ceramikę, kobierce, co się da. Do pomocy nie wiem skąd znaleźli się harcerze, z Bydgoszczy, chłopcy w wieku 15-18 lat. Spisują się dzielnie. Wpadają do sal – „co najważniejsze?” chwytają, wynoszą, drapią się po ścianach, zdejmują obrazy. Ciężarówka zajeżdża do Muzeum na pierwszy dziedziniec i tu wyładowujemy²⁰. Podczas jednego z wyjazdów ciężarówka wpadła pod silny ostrzał artylerii – Jest wieczór pojechali znowu. Siedzimy u Rychlingów (...) Dlaczego tak długo nie wracają (...) W drzwiach staje Morawiński. Szary, ma twarz jakąś ściągniętą, stania się – Nie nic mu się nie stało ale im!... i zaczyna opowiadać głosem bezbarwnym, znużonym jak to bomba uderzyła i jak czternastu chłopców było ciężko rannych, jak niektórzy wołali „Mamo” – i umierali i że ich woził do szpitala. Dlatego tak długo nie wracali²¹.*

Generał Juliusz Rómmel stwierdził, że – Muzeum udało się uratować dzięki nadludzkim wysiłkom pracowników, którzy z odwagą i ofiarnością bronili jego zbiorów. Wyróżnili się: kustosz dr Michał Walicki i kustosz Jan Morawiński²², który podobnie jak Lorentz został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy za ratowanie dóbr kulturalnych Narodu przez obronę Muzeum Narodowego i chronienie zbiorów Zamku Królewskiego w ogniu nieprzyjacielskim z wielokrotnym bezpośrednim i świadomym narażeniem życia²³.

Morawiński w chwili kapitulacji nie tylko sam się nie załamał, ale jeszcze podtrzymywał kolegów na duchu, mówiąc – to nas nie zwalnia z obowiązków. Musimy robić co do nas należy. W czasie okupacji też będzie jakieś życie i my musimy w nim znaleźć swoje miejsce²⁴ – wspominała Friedlówna.

W początkach października 1939 r. S. Lorentz mianował J. Morawińskiego swoim zastępcą. Lorentz przebywający wówczas w otoczeniu prezydenta Warszawy Starzyńskiego wspominał – w Muzeum w dniach październikowych bywałem rzadko. Kontakty z Niemcami, którzy się tam zgłaszały zleciłem Janowi Morawińskiemu, a jak wykazały czasy



5. Zarządzenie gen. Friedricha von Cochenhausena o ochronie budynku i zbiorów MNW, odpis sporządzony przez Jana Morawińskiego, Archiwum AM

5. Gen. Friedrich von Cochenhausen's order to protect MNW's edifice and collection, copy made by Jan Morawiński, A. Morawińska's archive

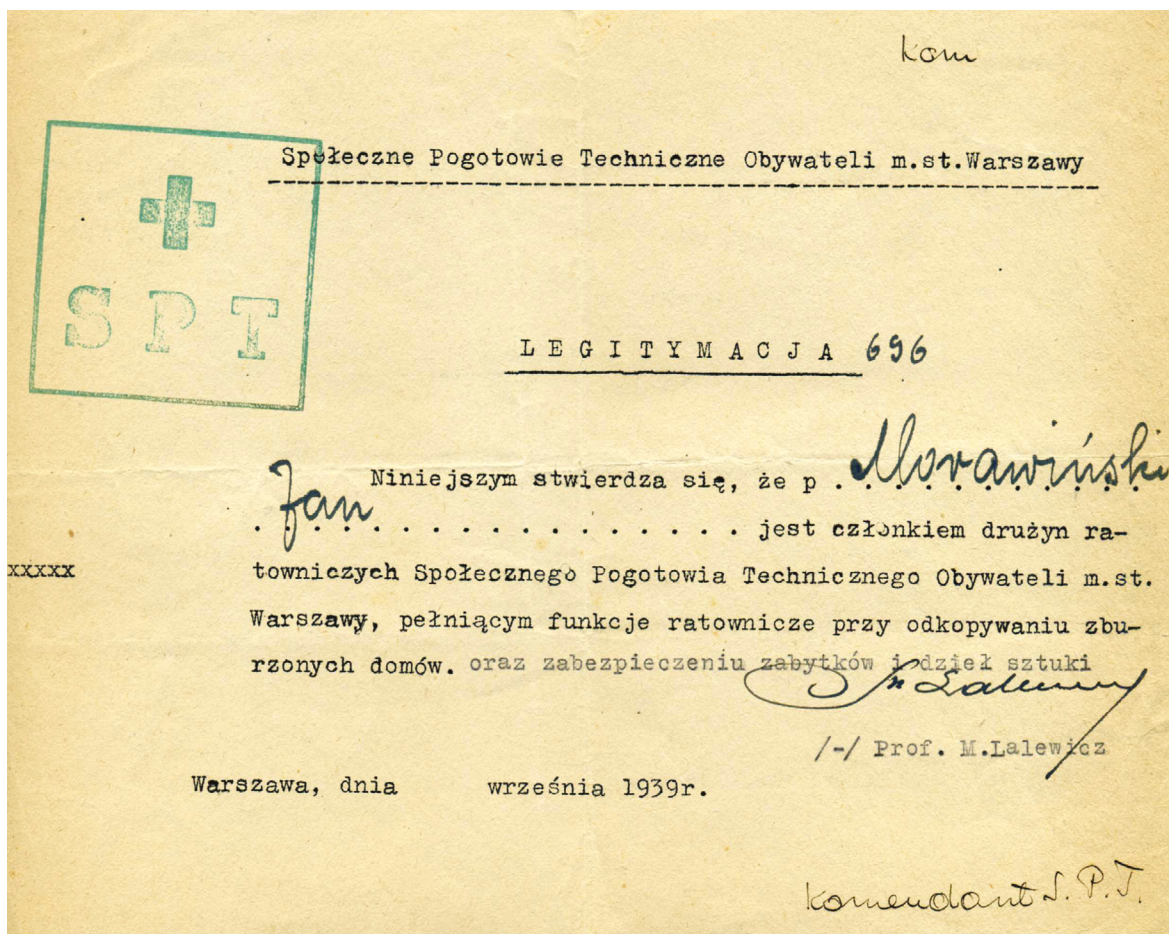
ówczesne i późniejsze, ten wybór był bardzo szczęśliwy²⁵. Morawiński pełnił zatem ważną funkcję zastępcy dyrektora oraz jednocześnie kierownika magazynów i inwentarzy. Władając biegle językiem niemieckim, stał na pierwszej linii w kontaktach z urzędnikami niemieckimi przynajmniej do końca października. Byli to m.in. doc. dr Peter Paulsen i, pełniący wojskowy nadzór nad muzeum, podporucznik SS dr Theo Deisel, z którym Morawiński miał częsty kontakt²⁶. Wkrótce w MNW pojawili się także przedstawiciele Urzędu Pełnomocnika Specjalnego dla Sporządzenia Spisu i Zabezpieczenia Dzieł Sztuki i Zabytków Kultury (Dienststelle des Sonderbeauftragten für die Erfassung und Sicherung der Kunst und Kulturschätze) w celu konfiskaty najcenniejszych dzieł. Morawiński, z racji pełnionej funkcji, był zmuszony do przedstawienia spisów dzieł sztuki, które od sierpnia i września były przechowywane w zamkniętych skrzyniach w podziemiach MNW²⁷. Część skrzyń przejęli przedstawiciele Urzędu Pełnomocnika Specjalnego, część z nich pozostała w muzeum jako „depozyt”, część zbiorów wywieziono w grudniu 1939 r. do Krakowa²⁸. Niemcy „zaopiekowali” się także dziełami sztuki z Zamku, uratowanymi m.in. przez Morawińskiego. Wywiezione zostały przez nich zabytki średniowieczne z zamkowej pracowni konserwatorskiej oraz obrazy Canaletta.

W pierwszej połowie listopada 1939 r. Morawiński przyjął kilkaset obrazów z gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych²⁹. Rozładunkiem i składowaniem zbiorów na

parterze MNW zajmowali się Żydzi, którzy w pośpiechu wykonywali rozkazy Deisla. Jak wspominał Marconi – *Żal było patrzeć na stale poganianych ludzi, a obrazom groziły uszkodzenia. W pewnej chwili zauważyłem że Morawiński zwraca uwagę Deislowi na dziurę w jednym z większych obrazów. Deisel wzywa mnie i zapytuje czy to uszkodzenie powstało teraz w czasie przenoszenia. Wiedziałem, że wiele obrazów uszkodzonych było jeszcze w Zachęcie, lecz intuicyjnie zrozumiałem o co Morawińskiemu chodzi. Z całą stanowczością stwierdziłem, że uszkodzenia powstało w czasie przenoszenia. Tempo zostało zwolnione³⁰.*

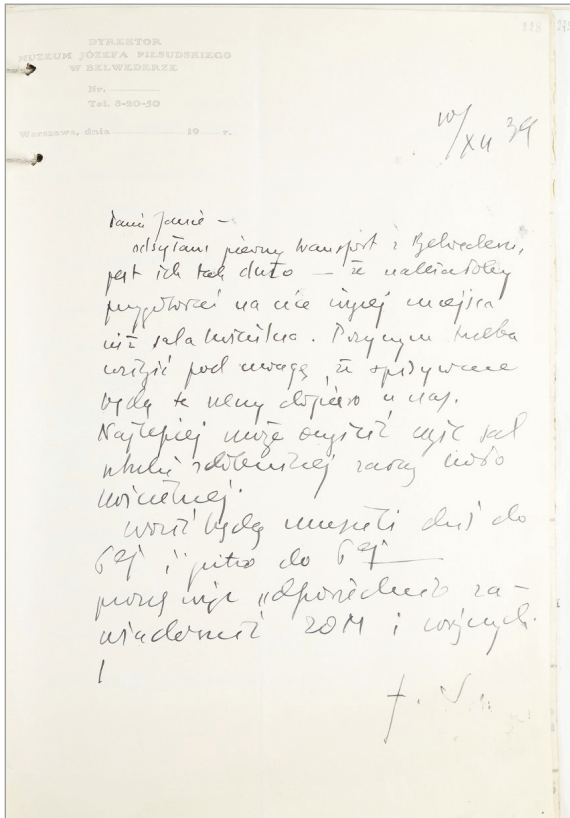
Oprócz zabezpieczania zbiorów muzeum i kolekcji prywatnych z terenu Warszawy pracownicy MNW szczególnie zasłużyli się w ratowaniu historycznych zbiorów Zamku Królewskiego, Łazienek i Pałacu pod Błachą, czyli wyposażenia siedzib królewskich³¹. We wrześniu pracownicy muzeum z Morawińskim na czele, z narażeniem życia wywozili muzealne wyposażenie z płonącego Zamku, a po zakończeniu kampanii wrześniowej roztoczyli opiekę nad samym budynkiem. W końcu października Niemcy usunęły z terenu Zamku działające tam polskie ekipy konserwatorskie. Przybyły oddziały saperów niemieckich w celu wywiercenia w pomieszczeniach parterowych otworów na ładunki

dynamitowe, których po dwóch miesiącach było już kilka tysięcy. Codziennie Niemcy spędzali na Zamku setki Żydów do pomocy przy demontowaniu urządzeń gmachu. Na polecenie urzędników niemieckich Dagoberta Freya i Josefa Mühlmanna³² wyłamywano marmury, boazerie, a nawet grzejniki. W tej sytuacji na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej zwołano zebranie kilkunastu warszawskich historyków sztuki i architektów, na którym ustalono, że trzeba uczynić wszystko, aby umożliwić w przyszłości odbudowę Zamku. Kustosze i pracownicy Muzeum Narodowego, korzystając z poparcia Zarządu Miejskiego, rozpoczęli swą działalność na Zamku na początku listopada 1939 roku. W grupie tej znajdowali się m.in. Lorentz, Morawiński, Friedlówna, Miechowski, Kozakiewicz, woźny Krzysztośiak³³. Ich zadaniem było ratowanie i zwożenie do muzeum elementów architektonicznych³⁴ oraz dokumentowanie niszczenia Zamku przez Niemców, w co szczególnie był zaangażowany Morawiński – Podczas świadomego niszczenia wnętrza Zamku Królewskiego przedostałem się z grupą robotników żydowskich zapędzonych do tej pracy i mając ukryty aparat fotograficzny „Leica”, fotografowałem wszystkie szczegóły robót dewastacyjnych. Po tygodniu pracy zostałem przechwycony z aparatem w rękę,



6. Legitymacja nr 696 Społecznego Pogotowia Technicznego należąca do Jana Morawińskiego, Archiwum AM

6. Jan Morawiński's ID No. 696 of the Social Technical Emergency Services, A. Morawińska's archive



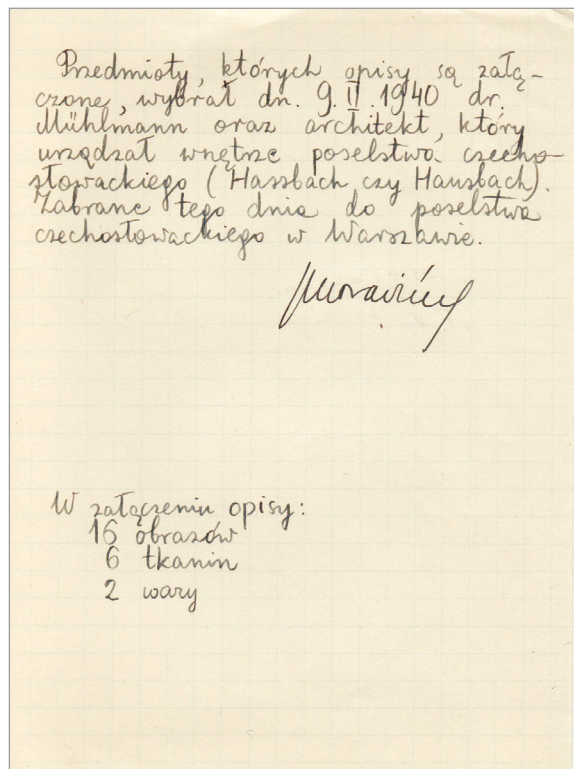
7. List Jerzego Sienkiewicza z 10.12.1939 r. do kierownika magazynów Jana Morawińskiego w sprawie ewakuowanych zbiorów belwederskich, AMNW, sygn. 707/9 k. 228

7. Jerzy Sienkiewicz's letter dated 10 December 1939 to Jan Morawiński, Head of the storeroom, on the evacuated Belvedere collection, AMNW, Cat. No. 707/9 k. 228

przekazany Gestapo i badany pod zarzutem szpiegostwa. Umieszczony w więzieniu na Daniłowiczowskiej, codziennie badany, zostałem w ciężkim stanie zdrowia zwolniony na skutek zagubienia aktów i interwencji z zewnątrz³⁵ [w tym miejscu i wszędzie poniżej podkreślenie cytatów zastosowano tylko w cytatach pochodzących z notatek samego J. Morawińskiego – ROJ]. Ta interwencja z zewnątrz to pomoc dr. Josefa Mühlmanna, który po powrocie z urlopu przyczynił się do uwolnienia Morawińskiego i Miechowskiego z rąk Gestapo³⁶. Według Gebethnera Morawiński po uwolnieniu i dojściu do zdrowia udał się do Gestapo w Aleje Szucha, domagając się zwrotu skonfiskowanego aparatu. Trzeba było nie lada odwagi, aby zdecydować się na taki krok. Docenili to chyba sami Niemcy, bo aparat został zwrócony, oczywiście bez filmu³⁷.

Na początku wojny pracownicy MNW podjęli się także ratowania zbiorów artystycznych na terenie Warszawy. Morawiński jako członek Społecznego Pogotowia Technicznego brał udział w przeszukiwaniu ruin, m.in. Biblioteki Ordynacji Zamoyskich³⁸, ustalił co wchodziło w skład spalonego wyposażenia kamienicy przy ul. Smolnej 40 w Warszawie należącej do Adama Branickiego³⁹ oraz jako kierownik magazynów i inwentarzy przyjmował depozyty prywatne i kolekcje innych instytucji⁴⁰.

Zwozimy, więc książki ze zniszczonych bibliotek – wspominała Friedlówna – bierzemy w depozyt obrazy ze zrujnowanych domów. Jazda po mieście jest trudna. Przewożę do Muzeum prywatny zbiór malarstwa od pań Górskich. W Alejach Ujazdowskich odbieramy depozyt od dra Krystalla. (...) na naradzie u dyrektora postanawiamy nie wprowadzać zabezpieczanych zbiorów do dużych ksiąg inwentarzowych. (...) Domyślamy się, że największe niebezpieczeństwo grozi depozytom, których właściciele są Żydami. Założymy nieduże zeszyty ze spisami i nadamy im znaki zaszyfrowane. Będziemy je znali my i właściciel⁴¹. Morawińskiemu w pracy inwentaryzacyjnej pomagały początkowo Wanda Sommerfeld i Maria Friedlówna, a później Anna Szemiothowa. Rozpoczęła się oficjalna praca nad inwentaryzacją napływających zbiorów oraz równoległe z nią praca konspiracyjna. MNW w ciągu całego okresu okupacji było głównym ośrodkiem oporu w dziedzinie kultury. Zorganizowano tu konspiracyjny ośrodek dokumentacji zniszczeń oraz wywozów dokonywanych przez Niemców⁴². Morawiński przez cały okres okupacji kierował muzealną tajną akcją inwentaryzacji i dokumentacji zniszczeń i rabunków z dziedziny kultury. Podczas tej pracy dokonywano opisów, fotografii i przerysów wszystkich obiektów wywożonych



8. Konspiracyjny dokument potwierdzający zabranie przez Niemców w dniu 9.02.1940 r. muzealiów do siedziby dawnego poselstwa czeskosłowackiego przy ul. Chopina 13, MNW, Kartoteka niekompletna dzieł sztuki zabranych w czasie okupacji przez Niemców, własność Muzeum Narodowego oraz depozyty

8. Document for underground records confirming that on 9 February 1940 the Germans transferred museum exhibits to the seat of the former Czechoslovak diplomatic mission, 13 Chopina Street, MNW, *Incomplete File of Artworks Taken during the Occupation by the Germans, Property of the National Museum and Deposits*

przez Niemców. W wyniku akcji powstało archiwum dokumentacyjne obejmujące kartoteki spisów, fotografii i rysunków zrabowanych obiektów do przyszłej rewindykacji. Archiwum spłonęło w powstaniu 1944 r. Pozostałe niktłe fragmenty (na wystawie „Warszawa oskarża”) świadczą o metodzie pracy⁴³.

Jak wspominał Gebethner – na miejsce niedozwolonych fotografii, o ile nie mieliśmy zdjęć w postaci gotowych odbitek, wykonywane były rysunki i akwarele, w czym celował specjalnie Zygmunt Miechowski⁴⁴. Jeszcze później zaistniała możliwość wykonywania nawet zdjęć fotograficznych. W ten sposób nasze dossier odnośnie zabytków, oczywiście przede wszystkim cennych, urosło do okazałych kartotek, reprezentujących wiele dzieł sztuki i wielki dorobek dokumentacyjny, często wzorowo przeprowadzony. W spisach złotnictwa figurowały przerysowane znaki artystów i punce warsztatów, w wykazach obrazów i rysunków fascimile podpisów artystów itp.⁴⁵.

Do czerwca 1941 r. J. Morawiński pracował w głównym gmachu MNW. W tymże roku niemieckim komisarzem muzeum został Alfred Schellenberg⁴⁶. W tym czasie pracownicy muzeum spotykali się w gabinecie dyrektora Lorentza każdego dnia o godzinie 8.00 rano. Celem tych spotkań było omawianie bieżących akcji prowadzonych w samym muzeum oraz ustalanie taktyki wobec zarządzeń niemieckich. *Urzednicy niemieccy w tym Schellenberg rozpoczęli pracę o 9 rano więc spokojnie prowadziliśmy rozmowy: 8 osób – Morawiński, Gebethner, Sienkiewicz, Marconi, Grein, Walicki, Grabowski oraz Wieczorkiewicz do czasu aresztowania – wspominał Lorentz⁴⁷.* Po ataku Niemiec na ZSRR inwentaryzował wraz z Miechowskim skonfiskowane przez okupantów dzwony kościelny na obszarze Generalnej Guberni⁴⁸. W rozporządzeniu była mowa o możliwości zwolnienia od przetopienia dzwonów o wyjątkowej wartości historycznej lub artystycznej, ale wnioski o wyłączeniu takich dzwonów można było składać już po ich dostarczeniu do zbiornicy. Do końca 1941 r. sporządzony został wykaz 90 dzwonów zabytkowych, które zostały uznane przez Morawińskiego i Miechowskiego za wartościowe i wytypowane do wycofania z transportu do Krakowa⁴⁹.

Stare Miasto

W czerwcu 1941 r. Jan Morawiński został kierownikiem Muzeum Dawnej Warszawy na Starym Mieście, pełniąc tę funkcję do wybuchu powstania warszawskiego. Zastąpił na tym stanowisku aresztowanego kustosa Antoniego Wieczorkiewicza⁵⁰. W grudniu 1941 r. Morawiński zabezpieczył zbiory zlikwidowanego Towarzystwa Miłośników Historii z kamienicy Książąt Mazowieckich⁵¹ oraz resztki wyposażenia kamienicy Fukierów⁵². W czerwcu 1942 r. osobiście przewoził do magazynu na Starym Mieście kilkutygodniowy zbiór klisz, przezroczny, odbitek graficznych należący do Towarzystwa Krajoznawczego z budynku przy Nowym Świecie 19⁵³.

W czasie pełnienia funkcji kierownika Oddziału w kamienicy Baryczków opiekował się zabezpieczoną we wrześniu bronią. W momencie kapitulacji 27 IX 1939 r. zanieśliśmy z jednym woźnym dużą ilość broni i amunicji, którą umieściliśmy w zamurowanym później pokoju Muzeum Dawnej Warszawy w kamienicy Baryczków na Starym Mieście razem

z bronią zebraną przez tamtejszego kustosa dr Antoniego Wieczorkiewicza, który był w bliskim kontakcie z AL. Po jego zaarrestowaniu dn. 17 czerwca 1941 r. (w miesiąc potem zmarł w Oświęcimiu) objąłem stanowisko kustosa Baryczków i przechowałem cały skład, przeprowadzając dwa razy do roku konserwację dokonywaną przez rusznikarza z AL, aż do przedednia wybuchu powstania, kiedy wieczorem dwie ciężarówki wywoziły zawartość magazynu do rozdzielni zjednoczonych dowództw AK i AL na Starówce⁵⁴.

Wilanów

Jak wspominałem, Jan Morawiński sprawował opiekę nad zbiorami Branickich mieszczącymi się w Warszawie. Już na przełomie lat 1940/1941, na prośbę Beaty Branickiej, MNW pełniło cichą opiekę nad wilanowskimi zabudowaniami pałacowymi, zbiorami dzieł sztuki i archiwum⁵⁵. Nieoficjalnym kustoszem tego majątku został Jan Morawiński⁵⁶. Za zgodą władz okupacyjnych od maja 1941 r. odbywało się to już oficjalnie, zaś od lipca tego roku roztoczył swoją opiekę także nad Natolinem. Morawiński przejął pieczę nad zbiorami Branickich zapakowanymi w skrzynie w listopadzie i grudniu 1939 r. na zlecenie Urzędu Pełnomocnika Specjalnego. Poza wywiezionymi dziełami, ważniejsze zbiory zapakowane w 53 skrzyniach pozostawiono na miejscu. Z chwilą rozpoczęcia jego pracy skrzynie te zostały rozpakowane, a obiekty w miarę możliwości były konserwowane. W czerwcu i lipcu 1941 r. zapakowano je ponownie, reszta „zabezpieczonych” obrazów w liczbie 220 pozostała w pałacu niespakowana⁵⁷.

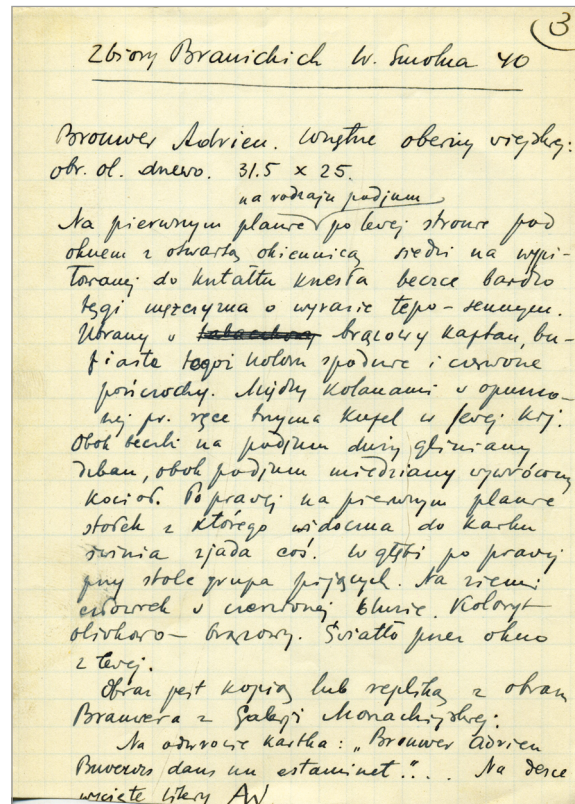
Do czasów powstania warszawskiego J. Morawiński dzielił swój czas pomiędzy Stare Miasto i Wilanów. Dnia 28 marca 1944 r. otrzymał polecenie sporządzenia spisu i spakowania zabytkowych mebli wilanowskich, które miały być wywiezione do Krakowa⁵⁸. Wobec zbliżającego się frontu, po naradach z Beatą Branicką i dyrektorem Lorentzem, postanowiono zabezpieczyć na miejscu w większości ocalałe zbiory pałacowe⁵⁹. Korzystając z pomocy Aleksandra Siedacza i Stanisława Pyzla⁶⁰ – mieszkańców Wilanowa – część zbiorów z sal muzealnych schowano do skrzyń i zamurowano w piwnicy. W dniu wybuchu powstania warszawskiego Morawiński pracował nad zabezpieczeniem zbiorów w Wilanowie i już do jego końca nie był w stanie przedostać się na Starówkę, więc całą swoją uwagę skupił na ochronie zbiorów wilanowskich.

Po brutalnym wypędzeniu przez Niemców z domu na Służewie i zatrzymaniu się z żoną i kilkutygodniową córką w Natolinie, Morawiński ponownie przyjechał do Wilanowa 6 sierpnia, by sprawować opiekę nad zbiorami pałacowymi. Pałac był już zajęty przez wojska niemieckie. Zamurowane wcześniej zbiory w piwnicy oraz biblioteka były splądrowane, w historycznych salach pałacu na parterze podłogi zastane były słomą, na której spali żołnierze. Dla ułożenia tornistrów i innych utensyliów ekwipunku żołnierskiego używali żołnierze XVIII-wiecznych taboretów... Ślady tego używania były widoczne w postaci rozdarć i tak już nadniszczonych materii przez sprzączki rzemieni oraz w postaci tłustych plam z margaryny, rozgniecionych pomidorów oraz zupy. Pośrodku każdej sali, między legowiskami, ustawione były XVIII-wieczne złoczone stoły, a przy nich fotele rokokowe kryte gobelinami. Na nich siadano normalnie przy posiłkach... Hall pałacowy zastawiony był meblami z części mieszkalnej

prawego skrzydła, w których był urządzony szpital⁶¹. Po rozmowie z dowódcą oddziałów wojskowych stacjonujących w pałacu, Morawiński otrzymał na piśmie upoważnienie do prac zabezpieczających zbiory muzeum. Umiejętnie przeprowadzone przez niego spotkanie z żołnierzami doprowadziło do zgromadzenia wszystkich zabytków w kilku salach, później zaplombowanych.

Wobec zbliżających się walk o Wilanów z oddziałami powstańczymi z lasów kabackich i chojnowskich, wszelkie wyposażenie pałacu, czyli obrazy, meble i sprzęty zostały zniesione do piwnic i zamurowane. Stan taki utrzymywał się do końca sierpnia, kiedy to pojawili się Węgrzy na czele z generałem László Szabó, dowódcą dywizji kawalerii i m.in. majorem Barleyem, kustoszem Muzeum w Budapeszcie. W kilka dni później przyjechała już dywizja węgierska, a Niemcy wycofali się. Jednocześnie usunięto całą ludność cywilną z pasa o długości 10 km wzdłuż Wisły. Morawiński musiał się także wyprowadzić. Zamieszkał w leśniczówce w Chojnowie, wsi oddalonej o 11 km od Wilanowa. Zameldowawszy się u generała Szabó w Zalesiu pod Piasecznem, Morawiński nie uzyskał pozwolenia na pozostanie w Wilanowie. Nie zważając na zakaz oraz przebieg linii frontu, z narażeniem życia jeździł dwukrotnie na rowerze do Wilanowa, lecz nie został dopuszczony do pałacu. Po kilku tygodniach Węgrzy opuścili front, a na ich miejsce przybyła 313. dywizja niemieckiego Volkssturmu pod dowództwem generała Eberhardta Kinzla, którego sztab mieścił się także w Zalesiu. Morawiński natychmiast zgłosił się w sztabie u oficera w stopniu majora z prośbą o zezwolenie na dojeżdżanie do Wilanowa w celu opiekowania się pałacem. Po wielu zabiegach uzyskał jego zgodę na piśmie (ważną przez dwa tygodnie) na dojazd do Wilanowa leżącego w pierwszej linii frontu (zona A) oraz prawo do wejścia na teren pałacu⁶². Po przyjeździe na miejsce Morawiński zastał następujący widok – *Z sal muzealnych zniknęły obrazy – duże formaty ok. 150 sztuk, których nie udało się znieść do piwnicy, z biblioteki zginęło szereg starodruków. Piwnice były zamurowane i mury nienaruszone. Piwnice z obrazami nie wykazywały większych braków*⁶³.

Do Wilanowa dojeżdżał kilkakrotnie i zawsze znajdował tam pałac w gorszym stanie. Dnia 30 października 1944 r. Morawiński został wezwany do sztabu, gdzie kpt. Presser, drugi oficer sztabu, kazał mu, jako dotychczasowemu opiekunowi wilanowskiego muzeum, być obecnym przy wywiezieniu obrazów i pomóc przy wyborze najcenniejszych spośród tych, które pozostały na miejscu⁶⁴. Ze względu na fakt, że w pobliżu znajdował się front i nie wiadomo było, gdzie będzie bezpieczniej, Morawiński podjął decyzję o zostawieniu połowy cennych rzeczy na miejscu w pałacu, a połowę zakwalifikował do wywozu. Zestawił przy tym dokładną listę rzeczy wywiezionych, numer faktury kolejowej, numer wagonu i miejsce wywozu. Następnego dnia zastał 20 Polaków, którzy pakowali obrazy do wagonów kolejki wąskotorowej. Ze względu na odległość zorganizował wóz z zaprzęgiem, który odwoził obrazy do kolejki, a ta transportowała je następnie do kolei szerokotorowej w Piasecznie. Niestety, wobec braku odpowiednich warunków, nie udało się Morawińskiemu dokonać precyzyjnego podziału obrazów. Jednak zdołał, w momencie ich wynoszenia,



9. Konspiracyjny opis wykonany przez J. Morawińskiego zarekwirowanego przez Niemców obrazu Adriana Brouwera *Wnętrze oberży ze zbiorów Branickich z kamienicy przy ul. Smolnej 40, MNW, Kartoteka niekompletna dzieł sztuki zabranych w czasie okupacji przez Niemców, własność Muzeum Narodowego oraz depozyty*

9. Description of Adrian Brouwer's painting *Interior of a Tavern* from the Branicki tenement house at 40 Smolna Street made by J. Morawiński for underground records MNW, Incomplete File of Artworks Taken during the Occupation by the Germans, Property of the National Museum and Deposits

sporządzić listę z podwójnymi numerami inwentarzowymi znajdującymi się na odwrocie obrazów, według inwentarzy z lat 1895 i 1924 (ten sam numer) i inwentarza Aleksandry z Lubomirskich Potockiej z 1823 roku. Oprócz 137 obrazów wywiezione zostały także dwa fotele z dużego garnituru krytego gobelinem *Aubusson*. Morawiński osobiście nadzorował przenoszenie obrazów do wagonu, dbając, aby płótna nie uległy uszkodzeniu podczas transportu. Pierwszego listopada 1944 r. zabytki te zostały wywiezione do Świdnicy⁶⁵. Morawiński nie zdołał zatrzymać zbiorów wilanowskich w pałacu, ale dzięki jego staraniom udało się uratować je od zniszczenia, a sporządzone listy wywiezionych obiektów pomogły w części dokonać ich rewindykacji do Wilanowa już na wiosnę 1945 roku⁶⁶. Jeszcze w końcu listopada uczestniczył w oględzinach wilanowskiego pałacu wraz ze Stanisławem Lorentzem, Adamem Stebelskim i Alfredem Schellenbergiem⁶⁷. Ponowną opiekę nad pałacem i zbiorami rozpoczął Jan Morawiński już w styczniu 1945 r. jednak w zupełnie innych okolicznościach.

Akcja pruszkowska

W końcu października 1944 r. Jan Morawiński został wezwany do pracy w MNW i uczestniczył w tzw. akcji pruszkowskiej⁶⁸. W myśl §10. umowy kapitulacyjnej dowództwo niemieckie miało umożliwić ewakuację z Warszawy przedmiotów posiadających wartość artystyczną, kulturalną i kościelną. Jednak uzgodnienia te pozostały jedynie na papierze, a w praktyce miasto przeżywało ostatnie stadium agonii. Niemcy z rozmysłem wypalali domy, jeden po drugim, i niszczyli wszystko co napotkali na swojej drodze⁶⁹. W tej sytuacji – z inicjatywy pracowników Działu Kultury Departamentu Oświaty i Kultury Polskiego Państwa Podziemnego – Lorentz, dzięki pomocy Stanisława Wachowiaka, spotkał się z gubernatorem dystryktu warszawskiego Ludwigiem Fischerem, aby uzyskać od nich zgodę na ratowanie zabytków ruchomych. Pod pozorem pracy dla okupanta, która miała polegać na wybraniu najcenniejszych dzieł i wywiezieniu ich do Niemiec w nieprzekraczalnym terminie zaledwie dwóch tygodni, prowadzono akcję ratowania zabytków, aż do wejścia Armii Czerwonej do Warszawy. Pierwsza ekipa rozpoznawcza wyruszyła z Pruszkowa 25 października 1944 roku. W akcji tej braли udział muzealnicy, archiwiści, bibliotekarze i przyrodnicy. Pracę fizyczną wykonywali też robotnicy i przedstawiciele inteligencji Warszawy, Pruszkowa i okolic. Wśród nich liczni kolejarze i urzędnicy Zarządu m.st. Warszawy. Zorganizowano pięć zespołów: Muzeum Narodowego,

Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Biblioteki Narodowej i Muzeum Zoologicznego⁷⁰. Morawiński uczestniczył w wyjazdach w grupie MNW, do której należeli: S. Lorentz, M. Walicki, J. Sienkiewicz, J. Zachwatowicz, S. Kozakiewicz oraz artyści Alfons Karny i Jan Cybis. Od listopada 1944 do stycznia 1945 r. zespół ten przygotował 10 wagonów ze zbiorami przeznaczonymi do wywozu⁷¹. 9 grudnia 1944 r., na rogu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata, grupa muzealna zdążająca do pracy dostała się pod ostrzał z kierunku Pragi. Jeden z członków ekipy został zabity, kilku zostało rannych, wśród nich Morawiński. Postrzał w kolano, który groził amputacją nogi, zakończył jego udział w ratowaniu dóbr kultury podczas II wojny światowej. Przewieziono go do Szpitala Powiatowego w Pruszkowie, w którym przebywał do 19 stycznia 1945 roku⁷². Akcja pruszkowska zakończyła się 14 stycznia 1945 r., zamykając tym samym rozdział ratowania dóbr kultury podczas działań wojennych. Janina Boczkowska-Gebethnerowa napisała w swoich wspomnieniach, że MNW *było w tym czasie jedyną instytucją, która nie tylko mogła sprostać obowiązkowi opieki nad dziełami sztuki, (...) ale tym obowiązkiem sprostać chciała*⁷³. Instytucja ta odegrała tak znaczącą rolę w ratowaniu polskiego dziedzictwa dzięki swoim pracownikom, ludziom odważnym, zdolnym do poświęceń, pracowitym i wytrwałym. Takim człowiekiem był niewątpliwie i Jan Morawiński. W styczniu 1945 r. rozpoczął się nowy etap ratowania zabytków, ale to już temat na inną opowieść.

Streszczenie: *Notatki kustosa Muzeum Narodowego* opublikowane w 1970 r. w drugim tomie książki *Walka o dobra kultury*, to jedyne ogólnodostępne świadectwo ratowania zabytków wilanowskich przez Jana Morawińskiego, zapomnianego bohatera z czasów II wojny światowej. Bezcenne ze względu na udokumentowanie przez Morawińskiego grabieży 137 obrazów należących do przedwojennej kolekcji Branickich w Wilanowie. Wspomniane Notatki zostały opublikowane przez Państwowy Instytut Wydawniczy na podstawie rękopisu istniejącego w domowym archiwum córki ich autora, Agnieszki Morawińskiej. Sprawiają jednak wrażenie kartek wyrwanych z notatnika, w którym brakuje wcześniejszego rozdziału. Rozdział ten istnieje, ale z niewyjaśnionych przyczyn został pominięty w dwutomowym dziele pod redakcją prof. Stanisława Lorentza pt. *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*.

Niniejszy artykuł opiera się na rękopiśmiennym świadectwie Morawińskiego, popartym archiwalnymi źródłami i wspomnieniami kolegów z Muzeum Narodowego w Warszawie (MNW). Jan Morawiński od sierpnia 1939 r. do sierpnia 1944 r. ratował, wraz z innymi, bezcenne muzealia w gmachu muzeum, a także na terenie stolicy. Pakował

zabytki do skrzyń, by przetrwały najcięższy okres i z narażeniem życia gasił pożary budynku muzeum. Ratował zbiory Zamku Królewskiego w czasie najcięższego bombardowania Warszawy, przewoząc je do magazynów w Alejach Jerozolimskich. Za swoje poświęcenie otrzymał z rąk gen. Juliusza Rómmla krzyż *Virtuti Militari* V klasy.

Po kapitulacji Warszawy został mianowany kierownikiem magazynów i inwentarzy MNW – w czasie nieobecności dyrektora Lorentza był jego zastępcą. W pierwszym okresie okupacji odważnie stawiał czoła niemieckim urzędnikom. Kierował tajną akcją inwentaryzacji i dokumentacji zniszczeń i rabunków niemieckich. Wiedza zgromadzona w ten sposób była niezwykle pomocna w restytucji zagrabionych zabytków, nie tylko muzealnych. Brał także udział w dokumentowaniu zniszczeń Zamku Królewskiego. Schwytany przez Niemców, przeszedł przez Gestapo w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie. W późniejszym czasie został kierownikiem Muzeum Dawnej Warszawy na Starym Mieście, a równolegle był także opiekunem zbiorów wilanowskich. Po upadku powstania warszawskiego brał udział w tzw. akcji pruszkowskiej, podczas której został ciężko ranny.

Słowa kluczowe: Jan Morawiński, Muzeum Narodowe w Warszawie, zbiory wilanowskie, Zamek Królewski w Warszawie, grabież dzieł sztuki.

Przypisy

- ¹ J. Morawiński, *Notatki kustosa Muzeum Narodowego*, w: *Walka o dobra kultury*, Warszawa 1970, T. 2, s. 167-178. Te *Notatki* to dwa dokumenty: pierwszy datowany na 25.10.1944 r. opisujący zniszczenia w pałacu wilanowskim dokonane w początkach sierpnia 1944 r.; drugi to *Zeżnanie dotyczące szkód wyrządzonych w zbiorach Muzeum Wilanowskiego w czasie od 4 sierpnia 1944 do 19 stycznia 1945 r.*, w którym zawarta została lista obrazów wilanowskich wywiezionych przez Niemców 31.10.1944 roku.
- ² M. Friedel-Bogucka, *Wspomnienia o Muzeum Narodowym*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” (dalej „RMNW”) 1965, T. IX, s. 357-374; S. Gebethner, *Wspomnienia z okupacji*, „RMNW” 1967, T. XI, s. 225-268; J. Kojdecki, *Wspomnienia o Muzeum Narodowym*, „RMNW” 1965, T. IX, s. 354-357; S. Kozakiewicz, *Wspomnienia o Muzeum Narodowym*, „RMNW” 1965, T. IX, s. 348-354; idem, *Wspomnienia z okresu wojny, okupacji i pierwszych miesięcy po wyzwoleniu (1939-1945)*, „RMNW” 1967, T. XI, s. 279-298; S. Lorentz, *Wspomnienia o Muzeum Narodowym*, „RMNW” 1965, T. IX, s. 335-344; B. Marconi, *Wspomnienia o Muzeum Narodowym*, „RMNW” 1965, T. IX, s. 379-381; idem, *Wspomnienia z lat 1939-1945*, „RMNW” 1967, T. XI, s. 269-277; M. Mrozińska, *Wspomnienia o Muzeum Narodowym*, „RMNW” 1965, T. IX, s. 382, eadem, *Wspomnienia z czasów okupacji*, „RMNW” 1966, T. X, s. 519-527; J. Sienkiewicz, *Wspomnienia o Muzeum Narodowym*, „RMNW” 1965, T. IX, s. 344-348.
- ³ K. Estreicher, *Dziennik wypadków*, T. 1-2, Kraków 2002; R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, Warszawa 1981.
- ⁴ Jan Morawiński urodził się 6.02.1907 r. we wsi Moczydłów należącej wówczas do gminy Kąty, w powiecie grójeckim, jako szóste, najmłodsze dziecko Franciszki z Łuczaków i Piotra Morawińskich. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Górze Kalwarii, którą ukończył w czerwcu 1917 roku. Wykształcenie średnie zdobył w Warszawie mimo bardzo ciężkich dla jego rodziny warunków finansowych. W roku szkolnym 1924/1925 zdał maturę w warszawskim Gimnazjum Wojciecha Górskiego, po czym postanowił wstąpić do stanu duchownego. Po maturze studiował na Uniwersytecie Warszawskim sztukę starożytną pod kierunkiem ks. prof. Pawła Stygiera na Wydziale Teologicznym oraz równoległe historię sztuki na Wydziale Humanistycznym pod kierunkiem prof. Zygmunta Batowskiego, którą ukończył z tytułem magistra w 1931 roku. Od 1.05.1930 do 1.08.1938 r. pełnił zawodową służbę wojskową w stopniu majora w Kurii Polowej Wojska Polskiego jako kapelan 1. Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. W 1938 r. wystąpił ze stanu duchownego; por.: Dokumenty w posiadaniu Agnieszki Morawińskiej (dalej – Archiwum AM); Archiwum Muzeum Narodowego w Warszawie (dalej – AMNW), sygn. 12/41, s. 155-156; Z. Rewski, *Jan Morawiński 6.II.1907-13.XII.1949*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1951, T. XIII, z. 4, s. 207; *Polski Słownik Biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław etc. 1976, T. XXI, s. 659.
- ⁵ Np. J. Morawiński, [fragment życiorysu] opisujący jego działalność w okresie 1939-1.08.1944 znajdujący się w posiadaniu Agnieszki Morawińskiej – Archiwum AM.
- ⁶ Opowieść została podzielona na dwie części. W pierwszej części opisuje Morawińskiego w czasie okupacji, w drugiej jako rewindykatora.
- ⁷ Jerzy Sienkiewicz (1897-1960), historyk sztuki, kustosz MNW w latach 1937-1949.
- ⁸ J. Sienkiewicz, *Wspomnienia o...*, s. 344. Wobec braku jasnych dyrektyw ze strony władz państwowych i miejskich zrezygnowano z wywozu zbiorów poza Warszawę.
- ⁹ Maria Friedel-Bogucka (1909-1984), asystent MNW w czasie II wojny światowej.
- ¹⁰ M. Friedel-Bogucka, *Wspomnienia o...*, s. 359.
- ¹¹ Akta Działu Inwentarzy Muzeum Narodowego w Warszawie (dalej cyt. Dz. Inwentarzy MNW), Teczka Raczycy, sygn. 104/DD.
- ¹² Jerzy Chyczewski (1907-1944) m.in. konserwator pomorski w latach 1937-1939, autor zaginionej *Kroniki Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych*, więcej: R. Olkowski, *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (1860-1940; 1948). Zarys historyczny i katalog zbiorów*, Warszawa 2020.
- ¹³ Protokół z 2.08.1939 r., niestety większość dzieł z tego depozytu nie zachowała się; Teczka Depozyt Urzędu Konserwatorskiego Pomorskiego, Dz. Inwentarzy MNW, sygn. P. Min. Fin.
- ¹⁴ M. Friedel-Bogucka, *Wspomnienia o...*, s. 365.
- ¹⁵ *Ibidem*, s. 369.
- ¹⁶ Archiwum AM, J. Morawiński, [fragment życiorysu], s. 1.
- ¹⁷ S. Lorentz, *Wspomnienie o ratowaniu zabytków i dzieł sztuki we wrześniu 1939 r.*, w: *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, Warszawa 1964, s. 267.
- ¹⁸ S. Kozakiewicz, *Wspomnienia o...*, s. 351.
- ¹⁹ H. Pawłowicz, *Okupacyjne dzieje samorządu Warszawy*, Warszawa 1974, s. 127.
- ²⁰ M. Friedel-Bogucka, *Wspomnienia o...*, s. 365.
- ²¹ *Ibidem*, s. 369, także S. Kozakiewicz, *Wspomnienia o Muzeum...*, s. 351. Morawiński wspominał o śmierci czterech ludzi i sześciu rannych podczas akcji.
- ²² J. Rómmel, *Relacja o działalności instytucji i agend cywilnej obrony Warszawy*, w: *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, Warszawa 1964, s. 369.
- ²³ *Trzeci dzień kapitulacji... w towarzystwie małej asysty wśród major Kniazioludzki (sic!) ze sztabu obrony Warszawy, na krótko. W połowie dziedzina przywitał się, doręczył dyrektorowi i Morawińskiemu legitymacje Krzyża Virtuti Militari, którym zostali odznaczeni 28 września i odszedł. Tak w tej wojnie przekreślono podział na front i tyły* – M. Friedel-Bogucka, *Wspomnienia o...*, s. 372.
- ²⁴ M. Friedel-Bogucka, *ibidem*, s. 371.
- ²⁵ R. Jarocki, *Rozmowy z...*, s. 189; S. Lorentz, *Wspomnienie o ratowaniu zabytków...*, s. 276.
- ²⁶ S. Gebethner, *Wspomnienia z...*, s. 230.
- ²⁷ Por. Archiwum Wojenne, 10 tek: AMNW, sygn. 707/1-10.
- ²⁸ 157 skrzyń MNW i 109 skrzyń z innymi zbiorami, AMNW sygn. 654, s. 6.
- ²⁹ AMNW sygn. 654, s. 5 – była to część zbiorów własnych TZSP i obrazy powystawowe; więcej: R. Olkowski, *Towarzystwo Zachęty Sztuk...*
- ³⁰ B. Marconi, *Wspomnienia o...*, s. 380.
- ³¹ J. Sienkiewicz, *Wspomnienia o...*, s. 346.

- ³² Dr Josef Mühlmann (1886-1972), przyrodni brat Kajetana Mühlmanna, szef północnej grupy do zabezpieczenia dzieł sztuki.
- ³³ S. Gebethner, *Wspomnienia z...*, s. 234.
- ³⁴ W dniach 9-24.01.1940 r. wymontowano z murów Zamku Królewskiego fragmenty architektoniczne rzeźb zewnętrznych oraz fragmenty dekoracji wewnętrznej stiukowej i malarskiej. Przywieziono ponad 500 sztuk fragmentów kamiennych oraz 205 dekoracji stiukowej, które początkowo zmagazynowano częściowo w lapidarium, a później uporządkowano i zabezpieczono od dalszego zniszczenia. Ponadto przywieziono do działu Muzeum Dawnej Warszawy w kamienicy Baryczków zbiory muzeum zamkowego składające się z drobnych fragmentów architektonicznych, cegieł, ceramiki itp. znalezisk odnajdywanych na Zamku w toku prac konserwatorskich oraz planów i modeli, pozostałość magazynów dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki – AMNW, sygn. 654, s. 7.
- ³⁵ Archiwum AM, J. Morawiński, [fragment życiorysu], s. 1.
- ³⁶ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Kultury i Sztuki [AAN MKiS], sygn. 387/4, k. 53: „Dr. Josef Mühlmann Tätigkeit in Polen 1939-1945”: *na osobistą prośbę urzędników muzealnych kilkakrotnie interweniowałem, kiedy Gestapo aresztowało ludzi z Muzeum i poprzez osobiste wstawienie udało się ich uwolnić. W przeciwnym razie nie uniknęliby śmierci, przede wszystkim zastępca dyrektora Muzeum dr Morawiński, który wraz ze swoim współpracownikiem mógł zostać zwolniony z więzienia Gestapo.*
- ³⁷ S. Lorentz, *Walka o Zamek 1939-1980*, Warszawa 1986, s. 18.
- ³⁸ J. Morawiński, *Wstęp*, w: *Antoni Magier, Estetyka Miasta Stołecznego Warszawy*, Warszawa 1963, s. 6. Morawiński znalazł rękopisy Magiera w gruzach BOZ. Przez całą okupację przygotowywał je do druku, jednak nie zdążył ich wydać. Rękopisy Magiera opublikowane zostały na bazie opracowania Morawińskiego przez Hannę i Eugeniusza Szwankowskich w 1963 roku.
- ³⁹ AAN MKiS, sygn. 387/34, s. 43.
- ⁴⁰ Np. zbiory Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.
- ⁴¹ M. Friedel-Bogucka, *Wspomnienia o...*, s. 373. Dla bezpieczeństwa zbiory Goldberg-Górskich i Bronisława Krystalla zinwentaryzowane zostały jako fikcyjne dary.
- ⁴² S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939-1945*, Warszawa 2008.
- ⁴³ Archiwum AM, J. Morawiński, [fragment życiorysu], s. 1 – zachowało się kilkadziesiąt karteczek, które stanowią bezcenne źródło do identyfikacji strat wojennych, por. znajdująca się w MNW *Kartoteka niekompletna dzieł sztuki zabranych w czasie okupacji przez Niemców, własność Muzeum Narodowego oraz depozyty.*
- ⁴⁴ *W rysunkach takich Zygmunt był mistrzem i potrafił w kilku rzutach oddać charakterystyczne cechy obrazu, świecznika, pucharu czy porcelanowej figurki. Wiele było tych jego karteczek, wykonanych wiecznym piórem, niebieskim atramentem i ja też takie choć znacznie mniej zręczne robiłem* – S. Kozakiewicz, *Wspomnienia z okresu...*, s. 283.
- ⁴⁵ S. Gebethner, *Wspomnienia z...*, s. 234.
- ⁴⁶ *Ibidem*, s. 239.
- ⁴⁷ R. Jarocki, *Rozmowy z...*, s. 232. Znana jest wielokrotnie publikowana fotografia polskiego personelu MNW, na której znajdują się wszyscy wymienieni panowie.
- ⁴⁸ Pismo Rządu Generalnego Gubernatorstwa z 4.08.1941 r., AMNW sygn. 710a, s. 330.
- ⁴⁹ AMNW sygn. 654, s.10.
- ⁵⁰ S. Kozakiewicz, *Wspomnienia o Muzeum...*, s. 354.
- ⁵¹ AMNW, sygn. 690, s. 230.
- ⁵² AMNW, sygn. 654, s. 10.
- ⁵³ AMNW, sygn. 654, s. 24.
- ⁵⁴ Archiwum AM, J. Morawiński, [fragment życiorysu], s. 1.
- ⁵⁵ R. Jarocki, *Rozmowy z...*, s. 237.
- ⁵⁶ *Ibidem*.
- ⁵⁷ AMNW, sygn. 654, s. 10.
- ⁵⁸ Pismo A. Schellenberga do B. Branickiej z dnia 28.03.1944 r., AMNW sygn. 710a, s. 264.
- ⁵⁹ *Ibidem*, s. 169 – 9 skrzyń ze zbiorami zostało wywiezionych w czerwcu 1944 r. do Krakowa przez J. Mühlmanna, w MNW było 40 obrazów przywiezionych w 1943 roku.
- ⁶⁰ *Ibidem*.
- ⁶¹ J. Morawiński, *Notatki...*, s. 167.
- ⁶² *Ibidem*, s. 171.
- ⁶³ *Ibidem*.
- ⁶⁴ *Ibidem*, s. 170.
- ⁶⁵ *Ibidem*, s. 177.
- ⁶⁶ Pozostała większą część kolekcji Wilanów odzyskał w wyniku rewindykacji ze ZSRR w 1951 i 1956 r., a także z Niemiec w 1948 r. – AAN MKiS, sygn. 387/54, s. 150.
- ⁶⁷ Relacja Adama Stebelskiego AAN MKiS, 387/53, s. 139-142.
- ⁶⁸ Więcej: P. Majewski, *Akcja pruszkowska. Ochrona zbiorów kulturalnych w powstaniu warszawskim i po jego upadku*, „Rocznik Warszawski” 2004, s. 201-235.
- ⁶⁹ Stanisław Wachowiak, wiceprezes Rady Głównej Opiekuńczej wspominał – [1.XI.1944r.] *Obraz z piekła Dantego. Miasto płonie. Na Marszałkowskiej, Kruczej, Mokotowskiej, przez które jedziemy boimy się gorejących ścian domów groźących zawaleniem. Dym, śwąd, gorące popioły, zgłiszczca, gaza i potworność (...). Notatnik 29.X-6.XII.1944*, Archiwum Akt Nowych, Akta Stanisława i Wandy Wachowiaków, sygn. 691/15, s. 4.
- ⁷⁰ R. Jarocki, *Rozmowy z...*, s. 263.
- ⁷¹ AAN, Akta Stanisława i Wandy Wachowiaków, sygn. 691/54, s. 107.
- ⁷² J. Morawiński, *Notatki...*, s. 171.
- ⁷³ J. Gebethnerowa, *Warszawa wczoraj, dziś i nigdy*, „Rocznik MNW” 1966, T. X, s. 517.

Roman Olkowski

Absolwent historii UG i Podyplomowego Studium Muzealniczego na UW; (1995–2013) pracownik Muzeum Narodowego w Warszawie, (2010) objął stanowisko specjalisty ds. badania proveniencji muzealiów, (do marca 2012) na stanowisku zastępcy głównego inwentaryzatora, (od 2013) kustosz i kierownik Działu Zbiorów Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku; autor publikacji *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (1860–1940, 1948). Zarys historyczny i katalog zbiorów*, t. 1–3 (MKDNIŚ, Warszawa 2020) oraz artykułów z zakresu badania proveniencji dzieł sztuki publikowanych w „Muzealnictwie”, „Adlojadzie” i „Rocznikach Sztuki Śląskiej”; współpracownik MKiDN w sprawach odzyskiwania dzieł sztuki; e-mail: r.olkowski@muzeumpilsudski.pl

Word count: 6 624; **Tables:** –; **Figures:** 9; **References:** 73

Received: 06.2021; **Reviewed:** 07.2021; **Accepted:** 08.2021; **Published:** 09.2021

DOI: 10.5604/01.3001.0015.2632

Copyright©: Some rights reserved: National Institute for Museums and Public Collections. Published by Index Copernicus Sp. z o.o.



This material is available under the Creative Commons – Attribution-NonCommercial 4.0 International (CC BY-NC 4.0). The full terms of this license are available on: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc/4.0/legalcode>

Competing interests: Authors have declared that no competing interest exists.

Cite this article as: Olkowski R.; ZAPOMNIANY BOHATER – JAN MORAWIŃSKI (1907–1949). *Muz.*, 2021(62): 220-226

Table of contents 2021: <https://muzealnictworocznik.com/issue/13664>